

MORDERCÓW BYŁO TRZECH



Fundacja „Na Tropie” zajmuje się sprawą zaginionego przed laty nastolatka z Brwinowa. Niestety wiele wskazuje na to, że ta historia nie będzie miała szczęśliwego zakończenia. Jednak prawdopodobnie po 7 latach uda się zagadkę zaginięcia rozwikłać.

Marek Szwedowski z fundacji „Na Tropie”, przeglądając pewnego jesienno poranka portale internetowe, przeczytał, że poszukiwany jest **Mateusz Kozak** z Brwinowa. Jako medium i człowiek sensytywny poczuł, że ten chłopak stoi obok niego.

Mateusz zaginął 16 października 2010 roku w Brwinowie, pod Warszawą, miał wtedy 14 lat.

RELACJA MATEUSZA

- *Mając doświadczenie w takich sytuacjach, zdałem sobie sprawę, że Mateusz niestety nie żyje. Podjąłem się wyjaśnienia tej sprawy i mając możliwość kontaktu z duchami poprosiłem chłopca, aby powiedział, co się wydarzyło, że jest już po drugiej stronie* - relacjonuje Szwedowski.

Po dłuższej „konwersacji” Marek Szwedowski dowiedział się, co stało się z Mateuszem feralnego 16 października 2010 roku.

Wszystko to wydarzyło się kilka lat temu, niedługo po zaginięciu chłopca. Mając takie informacje, a nie mając wówczas kontaktu z rodziną Mateusza, Szwedowski postanowił niezwłocznie przekazać wszystko, co wie na ten temat, fundacji ITAKA, która deklaruje, że zajmuje się poszukiwaniem zaginionych ludzi. Marek Szwedowski wykonał telefon do biura tej organizacji, chcąc przekazać - bez żadnych zobowiązań - informacje o Mateuszu Kozaku. Jednak otrzymał odpowiedź, że z hochsztaplerami i naciągaczami w tej fundacji nie współpracują.

- *Po takim podejściu do sprawy, poprosiłem o kontakt do rodziny* - wspomina Szwedowski. Odpowiedź była dla niego druzgocąca: - *My jesteśmy po to, aby chronić rodzinę od takich hochsztaplerów, jak pan* - usłyszał.

Taki obrót sprawy sprawił, że znany jasnowidz porzucił tę sprawę na długo.

Musiło minąć kolejnych kilka lat, aby w lipcowy, tegoroczny wieczór Mateusz Kozak ponownie pojawił się u Marka Szwedowskiego. Tym razem usilnie prosił go o wyjaśnienie

TRZECH MORDERCÓW

jego zaginięcia, aby jego rodzina - a szczególnie mama - doznała spokoju i poznała prawdę. Kontakt z chłopcem był rzeczowy, wskazał szczegóły zajścia i przyczyny swojej śmierci, wraz z rysopisami sprawców oraz miejscami ich zamieszkania.

Chłopiec przekazał, że za życia był trochę krnąbrnym dzieckiem, szalonym i łobuzerskim. Marek Szwedowski dowiedział się, że 16 października miał być dla chłopca dniem nauki, ponieważ komuś był coś winien. Tego dnia trzech kolegów, których dobrze znał, zabrało go - w celu wyjaśnienia tej sprawy - na przejażdżkę samochodem.

Jednak plan ukarania Mateusza wymknął się im spod kontroli. Gdyż chłopiec został zbyt mocno uderzony, co spowodowało jego śmierć. Sprawcy w popłochu wymyślili plan zacierania śladów zbrodni. Postanowili schować ciało chłopca, tak, aby nikt nie domyślił się i nawet nie przypuszczał, że może być w tym miejscu. Wrzucili zatem zwłoki do silosu wypełnionego wodą w dawnym PGR, na granicach Brwinowa. Aktualnie w tym miejscu jest już wszystko zrównane z ziemią i nie ma śladów po silosach czy zabudowaniach. Jednak na starych mapach Google jest zarys 3 kręgów i prawdopodobnie właśnie do jednego z nich wrzucili ciało Mateusza.

2 sierpnia ekipa Na Tropie precyzyjnie określiła miejsce, w którym należy szukać ciała. O ustaleniach powiadomiono policję w Brwinowie, od której teraz zależy, czy we wskazanym miejscu będą przeprowadzone wykopaliska.

Chłopiec przekazał Markowi Szwedowskiemu bardzo dokładny rysopis sprawców.

Pierwszy - to wysoki, szczupły mężczyzna z krostowatą twarzą w wieku około 20 lat. Podczas mówienia są widoczne liczne braki w uzębieniu. Chód tego człowieka jest dziwny, jakby się unosił na palcach, do góry podnosząc pięty, spojrzenie błędne bez pozytywnego wyrazu. W dniu zabójstwa był ubrany w szare spodnie i w niebieską bluzę.

Drugi - jest to rudy, niski i tęgi mężczyzna, w wieku około 22 lat. Twarz ma piegowatą i okrągłą, puciołowatą, nos krzywy. W zachowaniu i rozmowie jest bardzo agresywny, rzucający cały czas przekleństwami. Ubrany był w koszulkę polo w kratkę, spodnie dżinsowe i białe buty adidas. Charakterystyczne jest to, że nosi gruby łańcuch na szyi.

Trzeci - to dobrze zbudowany mężczyzna w wieku około 19 lat, ogolony na łyso. Prawdopodobnie szatyn. Ubrany był w szary sweter i szare spodnie. Nosi okulary, ma poważną wadę wzroku. Dziwnie mówi, niewyraźnie, jakby seplenił.

Marek Szwedowski jest przekonany, że ta sprawa niedługo będzie miała swój finał. Aktualnie prowadzone są czynności operacyjne fundacji Na Tropie w celu wskazania domniemanych sprawców śmierci Mateusza Kozaka. Fundacja jest w kontakcie zarówno z policją, jak i z rodziną zaginionego chłopca. ■

Grzegorz Wójcicki

2 sierpnia 2017 roku ekipa Na Tropie precyzyjnie określiła miejsce, w którym należy szukać ciała

